

# Pszczelarstwo

11

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARSKIEGO



1965



„Pszczelarstwo” jest organem Polskiego Związku Pszczelarskiego. Redaguje Zespół Redakcyjny w składzie: prof. dr Antoni Demianowicz, dr Ryszard Kostecki, inż. Mieczysław Mantey (redaktor naczelny), mgr inż. Janina Strachalska (zastępca redaktora naczelnego), insp. Kazimierz Gulkowski, mgr Zofia Chomińska (sekretarz Redakcji).

Wydawca:  
PAŃSTWOWE  
WYDAWNICTWO  
ROLNICZE I LEŚNE

Artykuły i listy należy kierować pod adresem: Redakcja mies. „Pszczelarstwo”, Warszawa, Aleje Jerolimskie 28. Tel. Redakcji: 26-64-51 wewn. 29.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i delegatury „Ruchu” w miastach oraz urzędy pocztowe, listonosze i kolporterzy literatury rolniczej na wsi. Czasopismo można także zaprenumerować przekazując należność do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” w Warszawie, ul. Wronia 23 na konto PKO Nr 1-6-100020. Cena „Pszczelarstwa” w prenumeracie kwartalnej wynosi 15 zł, półrocznej 30 zł, rocznej 60 zł. Termin zgłaszania wpłat — do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Reklamacje z tytułu nieotrzymywania miesięcznika należy składać w miejscu opłacenia prenumeraty.

Druk. RSW „Prasa”, Tarczyńska 8. Zam. 5578. Nakł. 17 230  
E-50

## TREŚĆ

XX Jubileuszowy Międzynarodowy Kongres Pszczelarski w Bukareszcie; ● Inż. J. Milewski, mgr K. Zajączkowski — Badania nad doborem miododajnych lip do zadrzewień o długotrwałym okresie kwitnienia — str. 1 ● Inż. M. Wojtacki — Kongresowe migawki — str. 2 ● F. Kutyna — W pasiece starego praktyka — str. 6 ● Lek. wet. M. Zahaczewska — Choroby pszczół w woj. katowickim — str. 8 ● Sami musimy się bronić — str. 9 ● Wojciech Bojarczuk — Zmiany w pszczelarstwie radzieckim — str. 10 ● O gospodarce w ulach-wieżowcach (opr. J. Guderska) — str. 11 ● Pszczelarstwo w Korei (opr. XFS) — str. 12 ● Tania i praktyczna waga pasieczna (opr. W. Jurasz) — str. 13 ● J. Plewa — Stulecie miodarki — str. 14 ● S. Mazak — Przypisy do autobiografii Mikołaja Witwickiego (dokończenie) — str. 15 ● J. Niemiec — Czy i jak organizować zespoły pszczelarskie — str. 17 ● J. Strachalska — W Bolesławcu coś nowego — str. 19 ● Z. Chomińska — O pewnej „Silacze” i wygodnych „trutniach” — str. 21 ● B. Biesek — Wycieczki uczą (Plock — Poznań — Plock) — str. 22 ● H. Pisula — Szkolenie w woj. bydgoskim — III str. okł.

Zdjęcia w numerze: B. Biesek, J. Kalinowski (okładka), M. Wojtacki, W. Wojteczak.

### СОДЕРЖАНИЕ

Из XX Юбилейного международного конгресса по пчеловодству в Бухаресте: Инж. Я. Милевски, магистр К. Зайончковски - Исследования по отбору нектароносных лип для озеленений с продолжительным периодом цветения - стр. 1 ● Ветврач М. Захачевска - Болезни пчел в Катовицком воеводстве - стр. 8 ● Я. Плева - Столетие медогонки - стр. 14 ● В. Немед - Следует ли организовать и как пчеловодческие коллективы /дискуссионная статья/ - стр. 17

### INHALT

Aus den XX. Jubeljahr des Internationalen Bienenkongresses in Bukarest: Ing. J. Milewski, Mag. K. Zajączkowski - Forschungen über die Auswahl der nektarfähigen Linden zur Bepflanzungen mit einer langen Blühdauer - S. 1 ● Tierarzt M. Zahaczewska - Bienenkrankheiten in der Voivodschaft Katowice - S. 8 ● J. Plewa - Jahrhundert der Honigschleuder - S. 14 ● J. Niemiec - Ob und wie die Bienenkollektive zu organisieren sind /Diskussionsartikel/



rząd oraz udzielił wyjaśnień odnośnie uzyskiwania miodu bez niszczenia plastrów. Jego pierwsza miodarka zbudowana była w kształcie pudła z blachy o lejkowatym dnie zakończonym kurkiem do spuszczenia miodu.

Po opisie i pokazie przyrządu Hruszka zademonstrował praktycznie sposób wybierania miodu bez niszczenia plastrów. Następnie spuścił z miodarki czysty miód do szklanki. Radość zebranych była nieopisana, życzenia dla szczęśliwego wynalazcy płynęły bez końca. Pszczelarze bowiem zrozumieli dobrze, jak wielkie znaczenie może mieć dla pszczelarstwa taki sposób odbierania miodu z plastrów, uniesieni więc entuzjazmem ściskali ręce i całowali wynalazcę.

Rozpowszechnione jest mniemanie, że Hruszke pomysł zrodził się i napsunął przez przypadek. Zona Hruszki posłała synka do ojca do pasieki dając mu koszyczek, aby przyniósł w nim plaster miodu. Wracając do domu chłopiec przez cały czas obracał nad głową koszyczkiem, zawieszonym na sznurku, aby opędzić się od towarzyszących mu pszczoł. Gdy wrócił do domu okazało się, że miód wyciekł z plastra bez jego uszkodzenia. W ten sposób Hruszka wpadł na myśl skonstruowania miodarki.

Czy majora Hruszkę istotnie jego synek naprowadził na pomysł zbudowania miodarki, nie jest dziś pewne. W owym czasie znane już było zastosowanie siły odśrodkowej do różnych celów w praktyce.

Wynalazek Hruszki był prawdziwie epokowy dla pszczelnictwa, jednakże jak, to zwykle bywa, początkowo nie przyjął się masowo w praktyce. Sam przyrząd był ciężki, drogi i częściowo łamał plastry. Nie umiano też posługiwać się miodarką. Dlatego też ówczesne czasopisma pszczelarskie zamieszczały często opisy jak należy umiejętnie posługiwać się miodarką i wydawały opinię o miodzie uzyskanym za pomocą miodarki. Opinie te były różne i nie zawsze najlepsze.

Autor artykułu o miodarce zamieszczonego w „Bartniku postępowym” z 1884 roku stwierdza, że miodarka nieumiejętnie stosowana może pasieki doprowadzić do zguby, gdyż zbyt często wybiera się miód przed zimową i w rezultacie pszczoły zimuują na nieodpowiednim zapasie. Po wprowadzeniu miodarki do gospodarki pasiecznej zaczęto wybierać miód każ-

dego dnia. Oczywiście miód taki nie był najlepszej jakości. Często fermentował, gdyż zawierał dużo wody. Zalecano wstawiać go do gorącego pieca najczęściej po wypieczeniu chleba, aby w ten sposób odparować nadmiar wody.

Z biegiem lat nauczono się właściwego stosowania miodarki i wynalazek Hruszki okazał się niezastąpionym urządzeniem pasiecznym, umożliwiającym zaoszczędzenie dla pszczelarza cennej woszczyzny i wydobycie miodu na prawdę czystego.

Obecnie trudno sobie wyobrazić gospodarke pasieczną bez przyrządu o tak wielkim znaczeniu jak miodarka.

Minęło więc 100 lat od czasu wynalezienia miodarki. Pierwotny, prosty model Hruszki doskonalono i stopniowo doprowadzano do tej postaci, w jakiej go dziś mamy. Zasada jednak, która doprowadziła go do tego odkrycia, pozostaje do dziś niezmienną.

Obecnie pszczelarze za granicą dysponują nowoczesnymi, elektrycznie napędzonymi, radialnymi wirówkami. My musimy zadowolić się 3 — lub 4 — plastrowymi, a i tych często brak jest w naszym handlu.

## Przypisy do biografii Mikołaja Witwickiego (dokończenie)

Stanisław Mazak

13. Poprawnie Christ Johann Ludwig (1735—1813) — proboszcz protestancki w Kronbergu (Hesja). Skonstruował on ule nadstawkowe o 6 kondygnacjach, bądź okrągłe ze słomy, bądź drewniane skrzynkowe. Kondygnacje miały u góry razem związane snozy — ruszta. Nadstawki oddzielał cienkim drutem. Ule Christa były w tym czasie bardzo powszechne w Niemczech, a nawet w okolicy Wiednia.

W tych ulach zaczął pszczelarzyć ks. Dzierżon, ale ze względu na uśmiercanie pszczoł w czasie operowania drutem wynalazł szafkowy otwierany z boku, w nich ruszta odrzucił, uruchamiając każdy plast. Posiadał on obserwacyjny ul szklany, który może nie pozostał bez wpływu na ul Witwickiego. Christ pisał wiele o rolnictwie, ale najwięcej o pszczelarstwie. O Chrście wzmiankuje W. w *Pszczoln.*, t. I, s. 54.

14. W obfitej pszczelarskiej literaturze niemieckiej nie ma najmniejszej wzmianki o Birkenstocku. Tylko niemiecka bibliografia powszechna Kaysera wymienia jego jedno dzieło z zakresu pszczelarstwa „*Birkenstock C. J. Die verbesserte neue Bienenzucht durch Bekanntmachung u. Beschreibung e. Verbesserung d. Riemschen Halb u. Viertels-kasten u. Korbe u. ein neuen Art Lager Magazine*”. Frankfurt n. Menem 1814, s. XIV + 144. Miejscowość druku wskazuje, że mieszkał on w okolicach Christa. (W przytoczonym dziele opisuje on ulepszone przez siebie kósłki i ule skrzynkowe Riema, oraz własnej konstrukcji składany leżak, oddzielany za pomocą drutu). Witwicki pisał „Ul w Szczorsach, majątności Chreptowicza... półwiekiem poprzedził pomysł Birkenstocka” (*Pszczoln.* t. II, s. 256; Nauka, s. 272). Tę opinię powtórzył Nagórski w „*Piaście*” (t. XIII 1830, s. 27).

15. Poprawnie Lyon — miasto we Francji.

16. Poprawnie *Myrica gale* — Woskownica europejska; Witwicki nazywał ją *ceryfera*, jakoby dawała wosk. Należy do gatunku

atlantyckich, wymierających. W Polsce występuje z przerwami k. Bałtyku i podlega ochronie. Rośnie wśród atlantyckich torfowisk wrzosowiskowych. Najdorodniejsza i najliczniejsza jest we Francji. (W. Szafer, *Ogólna geografia roślin*, Kraków 1964, s. 365; *Szata roślinna Polski*, Kraków 1959, t. I, s. 136, t. II s. 18—21).

17. Po klęsce Prus wydał Napoleon 21.XI.1806 r. w Berlinie dekret o blokadzie kontynentalnej, zabraniający państwom europejskim handlu z Anglią, celem gospodarczego niszczenia nieosiągalnych wyspiarzy. Blokada wstrzymała dowóz trzciny cukrowej na kontynent europejski, wpłynęła na rozwój pszczelarstwa i na powstawanie cukrowni, produkujących słodkie zastępstwo cukru trzcinowego z buraków cukrowych. W. pisał „Najzasłużeńsi w świecie lekarze i chemicy, oprócz własnych doświadczeń naszych ciągle nam powtarzają, że w skład miodu wchodzi takie części..., które zdrowie przywracają, bo cukier jest tylko słodki, ale nie balsamiczny”. (Tyg. Pet., 1837, nr 22); „W czasie ostatnich wojen dla nazbyt wysokiej ceny cukru, Francja i Anglia i wiele narodów... powróciło do użycia miodu”. (*Pszczoln.*, t. I, s. 143). W. podaje sposób „czyszczenia smaku miodu za pomocą kredy i kości palonej...”, cytując fr. i pol. literaturę z tego zakresu (*Pszczoln.*, t. II, s. 346—8; *Nauka*, s. 362—4). Identyczny sposób „czyszczenia” podaje Dzierżon, co, jak i wiele innych danych, przemawia za korzystaniem z dzieł Witwickiego.

18. Thenard Louis Jacques (1774—1857) — od r. 1802 profesor na politechnice w Paryżu i w College de France, w latach 1833—48 pair (członek wyżej izby), członek Academie des Sciences. Z zakresu chemii miał kilka wynalazków. Na jego wykłady uczył się w latach 1832—33 Ignacy Domeyko, późniejszy rektor Uniwersytetu w Santiago, nazywany w Chile „Ojcem nauki”. O Thenardzie wspomina Domeyko „...baron Thenard... miał do trzechset uczniów na Sorbonie i mało co mniej w College de France, gdy wchodził i wy-



chodził z wykładów klaskaliśmy...” (Moje podróże. Pamiętnik wygnańca, Wr.—Wa—Kr. 1962, t. I, s. 127, 190—2). Przypuszczam, że Witwicki z Thenardem korespondował, gdyż był „na bieżący” z jego dorobkiem naukowym. W *Pszczoln.* oddany do druku w r. 1828 cytuje rozdział z *Chimie de Thenard edition 1827*, omawiający wyrób cukru z miodu. (t. II, s. 346; Nauka. s. 362).

19. Zagadkowa jest wypowiedź Witwickiego „...z powodu wojny opuścił Paryż”. Przecież po ogłoszeniu blokady, zwycięska armia francuska zdobyła już Berlin, szybko posuwała się naprzód, zajmując Poznańskie i Warszawskie, a 7.VII.1807 w pokoju tylżyckim utworzono Księstwo Warszawskie. Kto wie czy Witwicki, po ukończeniu Uniwersytetu w r. 1803, nie przekradł się bez konia, lub ze „swoim koniem” do armii napoleońskiej. Przemawia za tym: „własny koń” we Francji oraz dwie pozycje literackie Witwickiego, w których jako bohaterowie występują napoleońscy. Może wypowiedź „Służąc z Napoleonem, niemiecka kula przełamała mi rękę” odnosi się to do Witwickiego (*Upom.*, s. 101—128; s. 183—210). To przypuszczenie wzmacnia ranga porucznika i awans na kapitana Witwickiego w Powstaniu Listopadowym. Jan Janowski pisze, że profesor Uniwersytetu, Kitajewski i Olszański byli tylko szeregowcami w Powstaniu Listopadowym. (*Notatki autobiograficzne*, W-w 1930, s. 216). „Bóg wojny” podbił w tym czasie większość Europy, ale lękał się głodnych sankiulotów francuskich. Należy wątpić, by Witwicki w tym czasie zdobył się na luksus karmienia konia, raczej koń i jeździec byli napoleończykami.

Pogłębienie wiedzy pszczelarskiej we Francji i Saksonii przypadło na 1803—8, więc trwały b. długo, a tak mało ech tego pogłębienia spotykamy w piśmiennictwie Witwickiego. Jeśli Witwicki pouczył o „niezawodnym sposobie nauczania się wkrótce „Pszczolnictwa” (*Pszczoln.*, t. II, s. 89—95), to dlaczego sam tak długo dokształcał się? Raczej dokształcał się okazjnie w czasie kampanii napoleońskiej. Przecież udział w Powstaniu Listopadowym był ważkim wydarzeniem w życiu Witwickiego, jeśli przed okiem cara tuż zataił w tym *Szkicu* siebie powstańca 1830 r., to mógł także zataić siebie — napoleończyka.

20. Opinię Witwickiego co do założenia pierwszych towarzystw pszczelniczych w Saksonii potwierdza A. Bohnenstengel, *Der Deutsche Imkerbund*, (Berlin 1931, s. 2). Pierwszy związek założył w r. 1766 w Łużycach, należących do Saksonii, pastor z Budziszynka (Kleinbautzen), Adam Bohakwal Szerach (1724—1773). Podobne związki powstały wkrótce w Saksonii i innych prowincjach Niemiec. Statut towarzystwa pszczelniczego ułożony przez twórcę miał 20 paragrafów. W r. 1766 wydał on broszurę *Sakski pszczelarz*, przetłumaczoną na język rosyjski.

Witwicki wspomina o swojej bytności w Saksonii w *Nauce*. (s. 80). Witwicki nie mylił się, gdy pisał „Tam najwięcej miał sposobności zgłębić ulubiony przedmiot”. Zgłębił tam bowiem wielką naukę polskiego pobratymca, Łużyczanina Szeracha: naukę o powstawaniu matki z jajeczka, z jakiego powstają pszczoły, naukę o karmieniu larwy matki lepszym mleczkiem, naukę o ablegkach, naukę o nie siarkowaniu pszczoł, naukę o pielęgnacji pszczoł w kószkach i barciach.

21. W tym czasie kierownikiem szkoły powszechnej w Krzemieńcu był Serafin Żurakowski, a profesorem chemii w Liceum był Jan Witwicki, ojciec przyjaciela Mickiewicza, Stefana. Może byli oni krewnymi Witwickiego i wpłynęli na obranie przez niego Krzemieńca jako miejsca zamieszkania po powrocie z zagranicy.

22. Rękopisy Muzeum Czartoryskich w Krakowie dokumentują, że Witwicki był profesorem „języka niemieckiego w wyższych kursach” w Liceum Krzemienieckim. W jednym rękopisie stwierdza założyciel tegoż Liceum, Tadeusz Czacki (1765—1813): „...J. P. Mikołaj Witwicki w pięciu ostatnich miesiącach pełnił z pożytkiem obowiązki Korrepetytora... Języka Niem... został ma na rok przyszyły szkolny...” (Sygn. IV.3447, 18 VII 1808). Szkoda, że bogata literatura omawiająca dzieje Liceum Krzem... ani słowem nie wspomina o Witwickim. W czasie pobytu Witwickiego w „Atenach Wołyńskich” uczyły tam takie sławy, jak Joachim Lelewel i Euzebiusz Slowacki, któremu w r. 1809 przyszedł na świat syn — Juliusz.

23. Witwicki pisze w swoich dziełach, że zwiedził Ziemię Polskie, zanim opracował statystykę ilości uli i barci w poszczególnych okręgach tych Ziemi. Do Liceum uczęszczali synowie ziemian i jako ich profesor mógł z łatwością wyjeżdżać do nich w czasie ferii świątecznych i letnich (*Pszczoln.*, t. II, s. VIII).

24. Na Podolu pszczelarzył Witwicki 9 lat, skąd przeniósł się do Wólki Lubitowskiej w pow. kowelskim (*Pszczoln.*, t. I, s. 51, 61).

25. W *Pszczolnictwie* i *Nauce* cytuje Witwicki 31 dzieł wykorzystanych z zakresu pszczelarstwa, napisanych w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. A artykule *Pszczelnictwo*

*krajowe* wyjaśnia, „że wykorzystał dzieła niemieckie, francuskie, angielskie i w języku ojczystym” („Tyg. Pet”) 1836, nr 35, s. 211).

26. O swej bytności w r. 1803 we Lwowie wspomina Witwicki w *Pszczolnictwie* (t. I, s. 283). Dlaczego w niemieckim żurnale (rusycyzm)? Wilhelm Bruchnalski pisze: „Józef Piller wydawał Lemberger K. K. Privilegirtes Intelligenz-Blatt 1796—1811, jedyne czasopismo lw.” (*Historia Gazety Lwowskiej 1811—1848 na tle czasopiśmiennictwa Galicji 1773—1811*). W Polsce nie ma rocznika 1803 tego czasopisma.

27. Witwicki zapomniał daty, nie w r. 1816, ale w 1818 opublikował *Wyjątek z rękopisu Mikołaja Witwickiego o pszczolnictwie — O karmieniu pszczoł i o środkach ratowania słabych* („Gaz. Lw. Dodatek Rozmaitości”, nr 14, 15, 16).

28. *Wyjątek z rękopisu Mikołaja Witwickiego o Pszczolnictwie* (Dodatek do „Kuryera Litewskiego” Wilno 1818, nr 49, 50, 52).

29. *Srodki ratowania pszczoł, aby do reszty z głodu nie wyginęły na wiosnę roku następnego przez Mikołaja Witwickiego*, („Izys polska...” Warszawa 1827/1828, t. I, s. 48—61) oraz odbitka tegoż artykułu w W-e 1827, druk J. Węckiego, s. 11.

30. W czasopiśmie krakowskich nie szukałem dotychczas artykułów Witwickiego.

31. W *Słowniku Geograficznym Ziem Królestwa Polskiego* nazwa brzmi: Wólka Lubitowska, w woj. wołyńskim (t. XIII, s. 851). O miejscowości tej wzmiankuje Witwicki „Dziennik Warszawski” 1927, t. IX, s. 213—229; *Pszczoln.*, t. I, s. XVI—XVII, 39 i *Upom.*, s. 71. Posiadłość ziemską Witwickiego musiała być niewielka, gdyż w *Upom.* pisze „My uboższa szlachta...”. Ta majątność była — najprawdopodobniej — zapisana na żonę, gdyż nie uległa konfiskacie za udział Witwickiego w Powstaniu Listopadowym.

32. Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770—1861) — syn Adama Kazimierza i Izabeli z Flemingów. W r. 1803 został kuratorem szkolnictwa okr. wileńskiego, któremu podlegał także Krzemieniec. Od dziecka przyjaciel cara Aleksandra I, od r. 1804 minister spraw zagranicznych Rosji; na Kongresie Wiedeńskim bronił spraw polskich: Prezes Rządu Narodowego w Powstaniu Listopadowym, na emigracji przywódca konserwatystów, obwołany przez nich „faktycznym królem polskim — Adam I”. Przypuszczam, że Witwicki poznał księcia w czasie swej profesury w Krzemieńcu, gdyż wizytował on przez kilka dni w październiku w 1808 r. Liceum (Michał Rolle, *Ateny Wołyńskie*, Lwów—Warszawa—Kraków 1923 r. 173). Odwiedziny księcia we Wólce Lub. odbyły się nie w 1824, ale w 1823 r. Witwicki pisał 23.X.1823 w liście do Lelewela „Dni parę temu przejeżdżał J. W. Książę Czartoryski przez moją niwę, a z parę godzin zabawiwszy, miałem szczęście mówienia z Nim”. Dwa tomy *Pszczoln.* dedykował Witwicki 3.V.1829 w Puławach księciu, pisząc „...zawsze sobie przypominam Mości Książę, żeś mię łaskawie do tej posługi zachęcał raczył... Jeżeli więc z pism moich wyniknie jakowa korzyść, kraj będzie ją winien Tobie...” (T. I, Wstęp).

33. 7.XI—1827 wygłosił Lelewel *Referat o ulu wynalazku obywatela Witwickiego* (Kraushar, *Tow. Król. Przyj. Nauk 1800 — 32*, Krak. — Wa 1905, t. VI, s. 380). W „Roczn. Tow. Król. Warsz. Przyj. Nauk” ukazała się rozprawa *Zdanie sprawy o nowym udoskonalonym ulu W. Mikołaja Witwickiego (!) Obywatela Wołyńskiego, ułożone przez F. P. Jarockiego w skutku zniesienia się z Kolegą Lelewelem i W. Wytwickim* (Wa 1828, t. XII, s. 130—172). Hr. L. Plater, prezes tegoż Tow., postawił wniosek w grudniu 1827, by W. wybrano na członka. W styczniu 1828 wybrano jakiegoś Lauropa z Księstwa Badeńskiego i innych, W. nie (Kraushar, tamże, s. 407). O Rozpr. Jarockiego wspomina Witwicki w *Nauce*, s. 282 i 292—3. Ul Witwickiego składał się ze sześciu skrzynek uformowanych na kształt piramidy, stąd nazwa „ul piramidalny”. Witwicki nazywa go wielokrotnie w swoich dziełach „polskim”, „Ul polski mego wynalazku” (*Nauka*, s. 170). Polacy nie uczynili wiele zasłużonego Witwickiego członkiem Towarzystwa. To niedocenienie wyrównała później Rosja. Nie inaczej było z Dzierżonem i innymi Polakami.

34. Mikołaj I — panował 1825—1855.

35. Księżna (Izabela) Elżbieta Czartoryska (1746—1835) z hrabiów Flemingów, matka księcia A. J. Czartoryskiego. Rozpoczęła w Puławach nową epokę w Polsce w zakładaniu ogrodów i „krajobrazowych parków”, w których dominował naturalizm, w miejsce dotychczasowych: „cyrklowych”, „o męczonych grabach i podciętych lipach”. Gdy Ojczyzna nie było, zapalała szlachetną rządzą ratowania zabytków przeszłości, stwarzając w Puławach pierwsze muzeum: „Świątynię Sybilli” i „Domek Gotycki”.

36. Księżna Izabela zmusiła swą córkę, 19-letnią Marię, do ślubu z księciem Ludwikiem Wirtemberskim w r. 1784, z którym rozwiodła się po Konfederacji Targowickiej (1792), mieszkając odtąd przy matce w Puławach.



37. Witwicki dodał uroku „krajobrazowemu parkowi”, urządził w nim pasiekę i pierwsze w Polsce muzeum pszczelarzkie. Może pod wpływem Witwickiego okładkę drugiego wydania (1843) *Pielgrzymka w Dobropolu*, napisanego przez księżnę Izabelę, zdobowią dwie kószki, których nie było w pierwszym (1818).

38. Po upadku Powstania Listopadowego car Mikołaj I wydał ukaz 13.XII.1831, oddający Podole, Wołyń i Ukrainę pod władzę wojennego gubernatora rezydującego w Kijowie.

39. *Praktycz.*, t. I—II, 1835, t. III—V, 1842—1845. „Rozmaitości. Dodatek do Gazety Lwowskiej” w notatce bibliograficznej, między innymi, pisał „...przekład dzieła Witwickiego „Pszczolnictwa krajowego” na język ruski ukazał się w Petersburgu...” (nr 2, 9.I.1836).

40. 3.V.1836 pisał Witwicki „Teraz w St. Petersburgu wydrukowałem w jęz. ros. o *Pszczolnictwie praktycznym...* Cesarskie tutejsze ekon. tow. łaskawie tę pracę długoletniej pracy mojej przyjęło”. Przy końcu artykułu podpisał się Witwicki „Członek ekon. Peter. Tow. M. Witwicki” (Tyg. Pet. nr 35, s. 211—2). Moskiewskie członkostwo otrzymał Witwicki nieco później, co poświadcza jego podpis pod artykułem „Obywatel, Członek Cesarskich Towarzystw: ekonomicznego i leśnego, Mikołaja Witwicki” (Tyg. Pet.” 1837, nr 22, s. 127).

41. Jest to pozycja polska, która w polskich bibliografiach Estreichera i pszczelarzskich nie jest wykazywana. Taką pozycję *dotatki* sygnalizował Witwicki w artykule *Pszczolnictwo krajowe*: „Tęgo lata postaram się wydrukować w Sanct Petersburg dodatek do książki mojej o chowie pszczół w Warszawie w 1829 i 1830 drukowanej

zawierać on będzie doświadczenia przez lat kilka upłynionych odkryte”. (Tyg. Pet. „1836, nr 35, s. 211—2). Jakieś przeszkody odwlekły druk *Dotatku do chowu pszczół* z 1836 na 1842.

42. Stiekłannij ulew..., Petersburg 1843. W jęz. polskim podał Witwicki „Sposób robenia ula szklannego w *Pszczoln.* (t. II, s. 300—1).

43. Hr. Mordwynow Nykołaj Semienowicz (1754—1845) obszarńnik, troszczył się o rozwój rolnictwa. W latach 1823—40 był prezydentem Ces. Tow. Ekon. Petersburskiego. Użyte tu wyrażenie „patriota” nie oznacza miłośnika ojczyzny, ale zasłużonego działacza, gdyż takie znaczenie miał ten synonim za czasów Witwickiego.

44. Hr. Kyseljew Paweł Dmytriewycz (1788—1872) — rosyjski działacz na polu gospodarki rolnej, od 1837 r. minister dóbr stołowych. 1856—62 poseł w Paryżu. Był ożeniony z Zofią Potocką, córką Stanisława Szczęsnego i Zofii Celice — Clavone. St. Szcz. Potocki założył koło Humania wspaniały park, nazwany na cześć żony Zofiówka, opiewany przez Trembeckiego w poemacie o tymże tytule. Witwicki zbierał po dworach statystykę pszczel. i zaprowadzał w nich pasieki, więc mógł poznać w Zofiówce osobiście Kisielewa. We wstępie do *Pszczoln.* umieścił Witwicki w motcie pierwszy dwuwiersz poematu Trembeckiego: „Miła oku, a licznym ożywna płodem, Witay kraino mlekiem płynąca i miodem”.

45. W guberni petersburskiej (dziś Leningrad). Za czasów Witwickiego leśniczych nazywano oficerami, a szkołę lasową np. w Królestwie Polskim: „Korpusem Leśnym Królewskim” („Sylwan” W-a 1828, t. V).

## Dyskutujemy • Dyskutujemy • Dyskutujemy • Dyskutujemy • Dyskutujemy • Dyskutujemy

# Czy i jak organizować zespoły pszczelarzkie

(Artykuł dyskusyjny)

Józef Niemiec

**W**ielu pszczelarzy nurtuje myśl, jak podnieść i unowocześnić hodowlę pszczół, jakie nowe metody hodowli zastosować, by osiągnąć dużą siłę rodzin pszczelich na wczesne pożytki, dać większą korzyść rolnictwu w zapylaniu, a sobie zapewnić większą wydajność miodu i wosku, zwiększyć dostawy do spółdzielczości.

Dotychczasowe przestarzałe systemy gospodarki pasiecznej nie spełniają tych warunków i zapewniają zaledwie, średnio biorąc, od 7 do 15 kg miodu z pnia rocznie. W niektórych okolicach pszczelarze próbują tworzyć kilkuosobowe zespoły dla prowadzenia wspólnej wysokotowarowej gospodarki.

Wielu pszczelarzom-rolnikom główne zajęcia gospodarskie, a często zaawansowany wiek nie pozwalają na prawidłowy dogład będących w ich posiadaniu kilku czy kilkunastu pni. Mają oni niewielki pożytek z pszczół, a znikoma wydajność miodu i wosku zniechęca ich do zajmowania się pasieką. Wymagają oni pomocy, której powiatowe koła pszczelarzkie mimo najlepszych chęci nie są w stanie udzielić.

Poza tym wielu pszczelarzy, dobrych fachowców, ma pasieki oddalone od miejsca zamieszkania nieraz do 100 i więcej km. Trudności dojazdów, dostosowania terminów urlopów do zmiennej aury, warunków klimatycznych opóźniających lub przyspieszających rozwój rodzin pszczelich i terminy pilnych prac wymagają pomocy (zespołowej).

W tych warunkach powstają znaczne ubytki i niezawinione straty, a rezultaty niedopilnowanej terminowo hodowli, regulującej się jakże często samoczynnie, bez pomocy wykwalifikowanego hodowcy — są słabe.

Czynniki te powodują, że wielu pszczelarzy myśli o zorganizowaniu spółdzielczych zespołów pszczelarzskich, z zachowaniem indywidualnego posiadania pasieki, jednak pod nadzorem wykwalifikowanego kierownika hodowlanego zespołu. Pszczelarze ci deklarują oddawać corocznie część nowych rojów lub odkładów do utworzonej w ten sposób wspólnej pasieki (własność zespołu). Myślą oni także o wychowaniu nowego narybku pszczelarzkiego w miejsce wykruszającej się starej kadry i o zatrudnieniu dla odbycia stażu pracy, absolwentów szkół pszczelarzskich.

Z tych głosów z terenu, z tak zwanego zapotrzebowania społecznego zrodziły się założenia organizacji i pracy Spółdzielczego Zespołu Pszczelarzkiego. Przedstawiają się one następująco:

1. Spółdzielczy Zespół Pszczelarzki powstaje w celu: a) niesienia pomocy rolnictwu w usługowym zapylaniu upraw; b) wprowadzenia nowoczesnej hodowli pszczół i podniesienia towarowości pasiek zrzeszonych członków.

2. Stałym terenem działania SZP jest teren 1 do 2 powiatów.

3. SZP realizuje te cele przez organizację:

a) zespołowej hodowli pszczół, produkcji miodu, wosku, i innych produktów pszczelich;

b) gospodarki wędrowniej na pożytki pszczele;

c) umów z PGR, spółdzielniami produkcyjnymi, gospodarstwami nasiennymi, ogrodniczymi, zielarskimi, państwowymi, spółdzielczymi i indywidualnymi na dowozy pasiek w celu zapylania upraw owadopylnych;

d) włączenia do zespołowej gospodarki użytków rolnych wnoszonych przez członków a także przekazywanych przez państwo w użytkowanie i wydierżawianych w miarę potrzeby;

e) modernizacji pasiek (gospodarka 2-rojowa, selekcja matek pszczelich, mechanizacja;

f) korzystnego zbytu wytworzonych produktów pszczelich w szczególności przez zawieranie umów kontraktacyjnych;

g) fachowego kierownictwa fermy pszczelej, przez podnoszenie kwalifikacji członków i zatrudnienie fachowego kierownika hodowlanego i wykwalifikowanego personelu.

SZP współpracuje z ogniwami terenowymi PZP, organizacjami społecznymi działającymi na wsi, a zwłaszcza ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej, z chłopami gospodarującymi indywidualnie — nad